

Praca magisterska

Brunona Krasnodębskiego

Instytut Mikrozoologii Akademii Neksjalistycznej

Promotor: prof. zw. net. Wojciech Hergemon

Konstytucyjne prawa oskarżonego a przepisy Kodeksu postępowania przed Trybunałem Koronnym.

1. Wstęp.

Państwo dysponuje bardzo szerokim aparatem przymusu, a w konflikcie z jednostką dysponuje silnymi narzędziami represji. Niezwykle istotne jest wobec tego w demokratycznym państwie prawa istnienie gwarancji dla jednostki, które w relacji jednostka-państwo uchronią ją przed bezprawnym lub zbyt daleko idącym stosowaniem środków przymusu. Gwarancje te powinny być uregulowane w konstytucji (rozumianej szeroko – jako akcie prawnym najwyższym rangą, tak aby zwykle ustawy, a tym bardziej akty podustawowe, nie mogły uchylać, zmieniać czy modyfikować tych gwarancji), a na czele ich przestrzegania stać powinien niezależny i bezstronny organ sądowniczy.

Niniejsza praca podejmuje próbę analizy zgodności regulacji zawartych w Kodeksie postępowania przed Trybunałem Koronnym (Ustawa Sejmu nr 317 z dn. 4 lutego 2017 roku – Kodeks postępowania przed Trybunałem Koronnym, dalej jako: KPTK) z konstytucyjnymi gwarancjami ujętymi w Konstytucji Księstwa Sarmacji z dnia 24 stycznia 2011 roku (dalej jako: Konstytucja).

2. Prawo do obrony.

Art. 42 Konstytucji formułuje prawo do obrony przez oskarżonego. Ustawa zasadnicza określa je jako prawo do informacji o oskarżeniu wniesionym przeciw niemu na każdym etapie postępowania, a także prawo do korzystania z pomocy obrońcy. Autor pracy jest zdania, że prawo do obrony interpretować należy znacznie szerzej przez pryzmat pewnych wartości aksjologicznych, jakie przyświecały (a przynajmniej powinny przyświecać w państwie prawa) ustrojodawcy w momencie formułowania tej normy. W ten sposób wskazać należy, że prawo do obrony cechuje się możliwością skutecznego odpierania przez oskarżonego zarzutów skierowanych ze strony oskarżyciela na każdym etapie postępowania i koniecznością jasnego wskazania, o popełnienie jakiego typu czynu zabronionego dana osoba jest oskarżona. Jednocześnie konstytucyjne prawo do obrony tworzy obowiązek dla organów stanowienia prawa takiego ukształtowania procedury karnej, aby zapewnić realizację wszystkich elementów wchodzących w skład tego prawa na etapie tak postępowania przygotowawczego, jak również procesu karnego i samego wyrokowania.

Przyjmując taką interpretację przepisu art. 42 Konstytucji wydaje się, że niezgodny z nim jest art. 32 § 2 KPTK. Wzmiankowany przepis Kodeksu wprowadza regułę, wedle której Trybunał Koronny przy wyrokowaniu nie jest związany oceną prawną czynu zarzuconego we wniosku, a jedynie granicami danej sprawy. W myśl tego przepisu, Trybunał może wymierzyć oskarżonemu karę w oparciu o zupełnie inny przepis, niż ten, który zawarty był w akcie oskarżenia, o ile zachowanie sprawcy dalej mieścić się będzie w znamionach danego typu czynu zabronionego (pogląd ten podziela także W. Hergemon, *Komentarz do Kodeksu postępowania przed Trybunałem Koronnym*, Zielnybor 2020, str. 30). Oskarżony zatem, który na etapie procesu bronił się przed jednymi zarzutami, może zostać uznany winnym na podstawie całkiem innego przepisu ustawy karnej. Odbiera to mu możliwość odparcia zarzutów, wypowiedzenia się, sformułowania nowej linii obrony.

De lege ferenda zmiana kwalifikacji prawnej czynu powinna być dopuszczalna jedynie w trakcie trwania postępowania, a nie w momencie wyrokowania. Trybunał, chcąc zmienić tę kwalifikację, winien powiadomić o tym strony i umożliwić im odniesienie się do zamiaru Trybunału. Zmiana kwalifikacji prawnej podczas wyrokowania bez sygnalizacji tego stronom i bez odebrania od nich stanowisk jest w obecnym brzmieniu rażąco niezgodna z art. 42 Konstytucji.

Na marginesie rozważań dotyczących powyższego przepisu ustawy zasadniczej warto wskazać na pewną niekonsekwencję prawodawcy polegającą na używaniu różnych pojęć. W Konstytucji oskarżonemu przyznaje się prawo do korzystania z pomocy obrońcy, podczas gdy na gruncie KPTK określenie to nie pojawia się, a zamiast niego stosowane jest pojęcie pełnomocnika. Nie wydaje się natomiast, aby była to różnica skutkującą niekonstytucyjnością regulacji zawartych w Kodeksie. Pojęcia konstytucyjne interpretować bowiem należy przez pryzmat ich „ducha” - tego, co za sobą niosą. Pełnomocnik w procesie karnym działa w gruncie rzeczy identycznie, jak działałby konstytucyjny obrońca, a jedyne, co ich odróżnia, to nazwa. W istocie konstrukcja pełnomocnika w KPTK wzorowana jest na realnej instytucji obrońcy. Wobec tego, oskarżony ma możliwość korzystania z pomocy specjalisty, a jego prawo do obrony w tym zakresie jest w pełni realizowane.

3. Przedwczesna prawomocność orzeczeń.

Ustrojodawca formułując instytucję domniemania niewinności w art. 43 ust. 2 Konstytucji uznał, że oskarżony uznawany będzie za niewinnego do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia jego sprawy przez sąd. Art. 36 § 1 KPTK reguluje jednak, że orzeczenie staje się prawomocne z chwilą jego ogłoszenia. Już *prima facie* widać w tym miejscu, po uwzględnieniu istnienia instytucji apelacji, dysonans: z jednej strony Konstytucja rozszerza domniemanie niewinności do czasu uzyskania przez oskarżonego ostatecznego rozstrzygnięcia w jego sprawie, z drugiej zaś Kodeks

wprowadza przepisy, na mocy których oskarżony jest winny już po uzyskaniu wyroku I instancji.

Za SJP, wyrok prawomocny to „wyrok, przeciwko któremu stronie nie przysługuje zwyczajny środek odwoławczy” – a zatem wyrok kończący postępowanie, podlegający wykonaniu, ostateczny w rozumieniu Konstytucji. Skoro od wyroku wydanego w I instancji przysługuje apelacja i jest możliwe jego podważenie – zmiana lub uchylenie – to nie jest to wyrok ostateczny, a zatem użycie w art. 36 § 1 KPTK określenia "prawomocny" jawi się jako błędne.

W obecnym brzmieniu regulacji kodeksowych oskarżony podczas postępowania apelacyjnego jest winny, a prawomocność wyroku w jego sprawie skutkuje nawet możliwością odbycia przez niego kary przed rozpoznaniem środka odwoławczego, co godzi w prawa procesowe (por. W. Hergemon, *Komentarz...*, str. 32-33). Wobec powyższego bez wątplenia należy uznać, że przepis art. 36 § 1 KPTK jest w sposób oczywisty i rażąco sprzeczny z art. 43 ust. 2 Konstytucji. Jawi się także jako niezgodny poziomo z art. 37 § 1 KPTK, który wprowadza możliwość złożenia apelacji w terminie 7 dni. Ustawodawca tworząc przepisy Kodeksu sam sobie przeczy uznając, że apelacja jest możliwa, skoro chwilę wcześniej wprowadza prawomocność orzeczeń już z chwilą ich ogłoszenia.

Przy okazji w tym miejscu należy zwrócić uwagę na pewien defekt Konstytucji w obecnym brzmieniu, która nie przewiduje istnienia drugiej instancji i możliwości odwołania się od orzeczenia wydanego przez Trybunał Koronny. W obecnym stanie prawnym istnienie instytucji apelacji, skargi kasacyjnej i zażalenia opiera się wyłącznie na normach Kodeksowych i dobrej woli ustawodawcy, który w każdej chwili mógłby, w zgodzie z ustawą zasadniczą, środki odwoławcze od orzeczenia wydanego w I instancji odebrać. Zasadne jest postulowanie w tym zakresie nowelizacji Konstytucji, tak aby już na jej poziomie gwarantowane były stronom środki odwoławcze.

4. Niepełna niezależność Trybunału Koronnego.

Art. 43 ust. 1 Konstytucji określa, że Trybunał Koronny cechować się ma niezależnością oraz bezstronnością. Niezależność należy interpretować jako brak wpływu innych organów i innych władz na proces sprawowania wymiaru sprawiedliwości. Tymczasem Ustawa Sejmu nr 346 z dn. 23 lipca 2018 roku w skład Trybunału włącza Księcia, któremu KPTK przyznaje szereg uprawnień procesowych – między innymi prawo do utajnienia rozprawy (art. 6 § 5 zd. 1 KPTK), prawo do odrzucenia apelacji wniesionej po terminie lub przez nieuprawniony podmiot (art. 38 § 2 zd. 1 KPTK) czy prawo do wymierzenia kary porządkowej (art. 47 § 1 KPTK). Uprawnienia te nie są stricte związane ze sprawowaniem wymiaru sprawiedliwości, a raczej stanowią uprawnienia czysto administracyjne czy proceduralne i ich odebranie Księciu nie wydaje się konieczne ani zasadne – tym bardziej, że od wielu z nich przysługuje odwołanie.

Zarzut niezgodności z art. 43 ust. 1 Konstytucji postawić należy natomiast art. 33 § 2 pkt 2

KPTK, który przewiduje udział Księcia w samym wyrokowaniu. W ocenie autora, w przypadku niezależnego organu władzy sądowniczej nie można upoważniać głowy państwa będącej organem władzy wykonawczej do tak istotnego udziału w wykonywaniu wymiaru sprawiedliwości. Obecna regulacja wzmiankowanego przepisu uprawnia Księcia do podjęcia w drugiej kolejności (zaraz po Marszałku Trybunału) decyzji dotyczącej rozstrzygnięcia sprawy, jeśli skład orzekający żadnego rozstrzygnięcia nie przegłosuje. Jest to w ocenie autora niedopuszczalne w demokratycznym państwie prawa szanującym zasadę podziału i równowagi władz. Co więcej wątpliwości natury konstytucyjnej budzić może również wpływ monarchy na treść wyroku, przy jednoczesnym jego udziale w decydowaniu o dopuszczalności środka odwoławczego.

5. Podsumowanie.

Konkludując powyższe rozważania uznać należy, że regulacje przyjęte na gruncie KPTK są w przeważającej większości konstytucyjne. Jednocześnie wskazać należy na konieczność niezwłocznej nowelizacji KPTK w zakresie omówionym powyżej. Poczynione zarzuty wobec art. 32 § 2, art. 33 § 2 pkt 2 oraz art. 36 § 1 KPTK są istotne, ponieważ naruszają konstytucyjne gwarancje jednostki i w państwie prawa nie powinny istnieć w porządku prawnym. Sformułowane we wzmiankowanych przepisach normy rażąco uderzają w interes stron postępowania w dużym stopniu osłabiając jednostkę w relacji z państwem.

Bibliografia:

- 1) Hergemon Wojciech, *Komentarz do Kodeksu postępowania przed Trybunałem Koronnym*, Zielnybor 2020
- 2) <https://sjp.pwn.pl/sjp/wyrok-prawomocny;2540495.html>
- 3) Ustawa Sejmu nr 317 z dn. 4 lutego 2017 roku – Kodeks postępowania przed Trybunałem Koronnym
- 4) Konstytucja Księstwa Sarmacji z dnia 24 stycznia 2011 roku